

ZAiKS ma więcej na koncie niż wynosi wartość rynku nagrań?

3 czerwca 2015

Nie od dziś wiadomo, że ZAiKS uskładał sobie miliard złotych. Dla większości z nas to niewyobrażalnie dużo, ale inaczej spojrzymy na tę liczbę, jeżeli porównamy ją z innymi liczbami dotyczącymi rynku muzycznego.

Ponieważ debata o opłacie reprograficznej ciągle trwa, nie ustaje również dyskusja o organizacjach zbiorowego zarządzania (OZZ) takich jak ZAiKS. Elementem tej dyskusji jest publikowanie różnych analiz na temat finansów tych organizacji. Żadna analiza nie jest doskonała, bo sprawozdania finansowe OZZ trudno nazwać absolutnie przejrzystymi. Niemniej mamy pewne szczątki informacji o pieniądzach gromadzonych przez OZZ.

Już w kwietniu ubiegłego roku „Dziennik Internautów” pisał o pieniądzach gromadzonych na kontach OZZ. Mówiliśmy wówczas o kwocie 1,22 mld zł. Potem opisywaliśmy raport Centrum Cyfrowego, który stawiał istotne pytania o wstrzymywane pieniądze. Czy przypadkiem nie jest tak, że OZZ bardziej opłaca się wstrzymywać pieniądze artystów i pomnażać je, zamiast naprawdę szybko je wypłacać? Pytanie jest istotne i nie chodzi wcale o bunt przeciwko OZZ. Chodzi o to, by szczerze porozmawiać o roli tych naprawdę ważnych organizacji.

Kolejną cegiełkę do naszej wiedzy o finansach OZZ dorzucił wczoraj serwis BIQ Data, który opublikował materiał pt. Ile pieniędzy mają polscy artyści i skąd one pochodzą? Tak naprawdę ten artykuł nie dotyczy pieniędzy twórców, ale właśnie pieniędzy OZZ. Poza tym nie jest to artykuł w sensie ścisłym. Serwis BIQ Data publikuje opracowania danych liczbowych w formie różnych wykresów i tak właśnie jest w tym przypadku.

Najlepiej jeśli zajrzycie do artykułu BIQ Data. Zapoznacie się z OZZ działającymi w Polsce, zobaczycie które mają najwięcej członków, które zgromadziły najwięcej pieniędzy na kontach itd. Takie opracowania przemawiają do wyobraźni, nawet jeśli już wcześniej znaliście przedstawiane liczby. Ja też je znałem, a mimo to bardzo zastanowił mnie ten wykres.

Wykres porównuje poszczególne rynki związane z kulturą do kapitału zgromadzonego przez OZZ. Zastanawiające jest to, że rynek muzyczny oraz rynek kin i produkcji filmowej są mniejsze od kapitału OZZ. Oczywiście aby właściwie zinterpretować te dane trzeba pamiętać o jednej rzeczy. Ogólny kapitał OZZ porównywany jest z wartością rynków w ujęciu rocznym (tak przynajmniej się domyślam).

Z wykresu wynika, że rynek muzyczny to 218 mln zł. Są to dane IFPI za rok 2013. Moglibyśmy jednak pokusić się o zajrzenie w najnowsze dane z naszego podwórka. Według danych opublikowanych w tym roku przez ZPAV polski rynek muzyczny osiągnął wartość 348 mln zł. To nadal znacznie mniej, niż na koniec 2013 roku miał na koncie sam ZAiKS.

Wspomnijmy jeszcze, że w roku 2013 ZAiKS wypłacił artystom 416 mln zł, a zebrał 351 mln zł. Obie sumy są większe, niż wspomniana wcześniej wartość rynku muzycznego według IFPI. Nie ma w tym żadnego błędu, gdyż to co prasa zazwyczaj nazywa „rynkiem muzycznym” to w rzeczywistości „rynek nagrań”. Zawsze należy pamiętać, że raporty organizacji takich jak IFPI zazwyczaj obejmują przychody ze sprzedaży nagrań (płyty, winyli, abonamentów w e-usługach itd).

Gdybyśmy chcieli mówić o czymś, co rzeczywiście jest „rynkiem muzycznym” musielibyśmy objąć o wiele więcej zjawisk niż tylko fonografię. To prowadzi do pewnej refleksji. Czy tak naprawdę wiemy jaka jest sytuacja na rynku muzycznym? Czy potrafimy objąć całościowo działanie „rynku muzycznego” i naprawdę precyzyjnie określić, co dałoby się w nim poprawić?

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: DI.com.pl